

Sygn. XXV C 1271/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Bednarczyk
Protokolant:	Natalia Rybińska

po rozpoznaniu w dniu 26 sierpnia 2019 r. w Warszawie

sprawy z powództwa S. K. i K. K.

przeciwko (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. (poprzednio: Bank (...) S.A. z siedzibą we W.)

o ustalenie i zapłatę

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 14 417 zł (czternaście tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

XXV C 1271/17

UZASADNIENIE WYROKU

z 9 września 2019 r.

W pozwie z 6 lipca 2017 r. S. K. i K. K. domagali się:

I. Zasądzenia od pozwanego Banku (...) SA 921 542,38 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz

II. ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z zobowiązania opisanego w umowie kredytu nr (...) co do przyszłych świadczeń, nie objętych żądaniem z punktu I.,

zaś ewentualnie:

I. Ustalenie, że powodów nie wiążą postanowienia art. 3.07 ust. 3.1 umowy kredytu (...) oraz art. 3.09 ust. 3 tej umowy oraz

II. zasądzenie kwoty 345 383,36 zł z odsetkami tytułem zwrotu nadpłaconych rat kredytu.

Ponadto domagali się zasądzenia kosztów procesu.

Powodowie wskazali, że zawarli umowę kredytu hipotecznego w CHF, ale wypłacanego i spłacanego w złotych. Wskazali na nieważność umowy ze względu na naruszenie art. 69 Prawa bankowego, art. 353 (1) kc, 358 kc i 58 § 2 kc co ich zdaniem uzasadniało zwrot świadczenia spełnionego jako spłata kredytu na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W uzasadnieniu roszczenia ewentualnego powołali się ponadto na abuzywność klauzul

dotyczących wypłaty i spłaty kredytu w złotych po kursie ustalonym w tabeli kursów banku i domagali się zwrotu nadpłaty rozumianej jako różnica między ratami kredytu wyznaczonymi przez bank a zapłaconymi przez powodów i rat obliczonych z pominięciem dwukrotnego przeliczenia kwoty kredytu z franków na złotówki.

Pozwany Bank (...) SA wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Podniósł, że wskazana umowa nie naruszała powołanych przepisów. Ponadto wskazał, że ze względu na stosowanie kursów rynkowych zakwestionowane klauzule przeliczeniowe nie miały charakteru niedozwolonego, co potwierdziło szereg orzeczeń sądów powszechnych.

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska, natomiast pozwany bank zmienił nazwę na (...) Bank (...) SA.

SĄD OKRĘGOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY

6 maja 2008 r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu w kwocie odpowiadającej 1,6 mln zł w walucie CHF i rozłożonego na 30 lat. W formularzu wniosku spośród możliwości spłaty w walucie kredytu i w złotych wybrali tę drugą opcję. Kredyt miał posłużyć do zakupu nieruchomości w celach mieszkaniowych. We wniosku wskazano rachunek w PLN jako rachunek do obsługi kredytu.

Kserokopia wniosku k. 309

Powód jest z wykształcenia ekonomistą, w dacie zawarcia umowy i był maklerem sprzedającym fundusze inwestycyjne i fundusze emerytalne. Pełnił funkcję dyrektora wykonawczego (...) SA.

Powódka jest z wykształcenia ekonomistką, pracowała jako coach, obecnie prowadzi działalność przedszkolną. Poszczególne warunki umowy nie były przez nich negocjowane, natomiast z racji miejsca pracy S. K. powodowie otrzymali korzystniejsze warunki kredytowania.

Okoliczności niesporne, uznane za przyznane na podstawie przesłuchania informacyjnego k. 51–513 oraz 603–605, kserokopia zaświadczenia k. 508 i oświadczenia k. 509

W dniu 3 czerwca 2008 r. powodowie oraz Bank (...) SA (poprzednik prawny pozwanego) zawarli umowę kredytu nr (...). Pozwany bank udzielił powodom kredytu w kwocie 800 000 CHF z przeznaczeniem na zakup prawa do lokalu przy ul. (...) w W..

Zgodnie z art. 3.07 ust. 2 i 3 (k. 228) umowy wypłata kredytu miała nastąpić w złotych przy czym 1,5 mln we wskazanych częściach na rachunek banku, który udzielił kredytu zbywcy lokalu i samego zbywcy, zaś ponad tę kwotę – na rachunek bankowy powodów. W umowie wskazano, że w zależności od waluty rachunku wybranego do obsługi kredytu wypłata może nastąpić w złotych – po kursie kupna banku lub kursie negocjowanym albo też w walucie kredytu.

Zgodnie z art. 3.09 ust. 3 kredytu walutą spłaty był CHF. W przypadku spłaty kredytu w PLN realizacja płatności miała następować w PLN według kursu sprzedaży obowiązującym w banku w dniu realizacji należności. Spłata kredytu miała następować w drodze obciążenia w dniu płatności konta do obsługi kredytu – kredytobiorca zobowiązywał się do zapewnienia odpowiednich środków na rachunku (k.229)

W umowie nie ma żadnej wzmianki o sposobie ustalania kursów poszczególnych walut.

Strony umówiły się na zmienne oprocentowanie wyliczone według zmiennej stawki LIBOR dla okresów sześciomiesięcznych i stałej marży banku wynoszącej 0,75% (art. 3.05 umowy). Zgodnie z art. 1.01. pkt. 9 użyte w umowie oznaczenie LIBOR (London Interbank Offered Rate) oznacza roczną stawkę oprocentowania depozytów międzybankowych w Londynie obliczoną i publikowaną przez International Swap and Derivatives Assotiation (ISDA) w serwisie (...) na stronie ISDA o/lub około godz. 11.00. Jeśli z jakiegokolwiek przyczyny strona ISDA (...) przestanie być dostępna np. w związku z zaniechaniem takiej usługi, Bank niezwłocznie powiadomi o tym fakcie kredytobiorcę i

będzie stosował stawki oferowane przez trzy główne banki prowadzące aktywne działania na rynku międzybankowym w Londynie, wybrane przez bank. Nowy wskaźnik będzie obowiązywał od dnia likwidacji stawki LIBOR (k.226).

Umowa kredytowa – kserokopia k. 226-233.

Kredyt został uruchomiony w kwocie 800 000 CHF w dniu 10 czerwca 2008 r. Kredyt wypłacono w złotych po kursie negocjowanym 2,092, co dało wypłaconą kwotę 1 673 600 zł

Zaświadczenie k. 235

W dniu 17 lipca 2014 r. na wniosek powodów strony podpisały aneks nr (...) do umowy przewidujący możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF poprzez wpłaty bezgotówkowe na rachunek prowadzony CHF. Za podpisanie aneksu bank nie pobrał opłaty

Wniosek i aneks nr (...) do umowy – kserokopia k. 311- 314

Powodowie do daty podpisania aneksu zapłacili tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych 630 747,33 zł oraz kwotę w CHF stanowiącą równowartość 290 795,05 PLN według kursu średniego NBP z dnia zapłaty.

Okoliczność niesporna

Od daty zawarcia umowy kurs CHF znacznie wzrósł, co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia. Zamiast oczekiwanych 7,5 tys zł rata sięgnęła niemal 10 tys. zł co oznaczało skokowy wzrost obciążenia dla powodów.

Okoliczności znane z urzędu, zaświadczenie k. 31-33

Wskaźnik LIBOR jest określany m.in. dla franka szwajcarskiego. Do 31 grudnia 2013 r. obliczenia tego wskaźnika dokonywał podmiot o nazwie BBA (British Banker's Association), po tej dacie – podmiot o nazwie Intercontinental Exchange. Wskaźnik ten jest publikowany m.in. przez płatny serwis agencji (...) na stronie LIBOR01.

Okoliczności znane z urzędu, wydruki ekranów k. 600

Większość okoliczności sprawy niniejszej wynikała z niekwestionowanych dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należycie uwierzytelnionych kserokopiach. Wprawdzie strony nie przedstawiły dokumentów potwierdzających wysokość wszystkich wpłat, to ich zestawienia złożone przez powodów i pozwanego wzajemnie się potwierdzały.

Sąd zwrócił uwagę stron na znane sobie z urzędu okoliczności dotyczące negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w Australii, Austrii i Włoszech (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również na zmiany w zakresie kursów CHF.

Ze szczególną ostrożnością Sąd oceniał zeznania powodów przesłuchanych informacyjnie i jedynie w niewielkim zakresie – wskazanym powyżej mógł uznać przedstawione przez nich okoliczności za przyznane na zasadzie art. 231 kpc.

Sąd oddalił wnioski dowodowe dotyczące świadków wskazanych przez powoda. Zdaniem Sądu okoliczności, na które mieli zeznawać (k. 268 v.) a dotyczące rynku kredytów walutowych w ogóle czy praktyki ich udzielania i obsługi przez pozwanego bank nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wobec dojścia do wniosku o nieważności umowy, zbędne było dopuszczanie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości lub finansów.

Świadek A. C. (uczestnicząca w zawarciu umowy) była obłożnie chora i zmarła przed wydaniem wyroku.

Sąd oddalił również wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodów z publikacji mających jedynie pośredni związek w przedmiocie sporu – jak „Biała księga kredytów frankowych” (k. 297). Załączone przez pozwanego prywatne opinie

prawne również nie mogły stanowić dowodu. Sąd zapoznał się z nimi, traktując jako element stanowiska prawnego pozwanego. Jednak dokumenty tego rodzaju nie mogą posłużyć do wykazania jakichkolwiek okoliczności faktycznych.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE.

Powództwo w postaci zgłoszonej w sprawie niniejszej okazało się nieuzasadnione. Argumentacja powodów odwołująca się do poglądów i orzeczeń wypracowanych na gruncie kredytu indeksowanego nie mogła zostać przeniesiona do sprawy niniejszej, toteż Sąd nie miał podstaw do ustalenia nieważności umowy z przyczyn przez nich wskazywanych. Ponieważ ewentualną nieważność lub abuzywność klauzul umownych należy badać z urzędu, Sąd zwrócił uwagę na treść postanowienia określającego odsetki, i doszedł do wniosku, iż jego brzmienie prowadzi do nieważności umowy. Jednakże ze względu na fakt, że powodowie nie spłacili jeszcze wypłaconej im kwoty żądanie o zapłatę podlegało oddaleniu, zaś żądanie ustalenia w kształcie wskazanym w pozwie okazało się nieuzasadnione.

Brak nieważności umowy ze względu na sprzeczność z ustawą

Zgodnie z art. 58 § 1 i 2 kc nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo z zasadami współzycia społecznego. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej nie zachodzi sprzeczność umowy bezwzględnie obowiązującym przepisami ustawowymi wskazanymi przez powodów.

Zdaniem Sądu model umowy proponowany przez pozwany bank nie może być traktowany jako umowa kredytu denominowanego, ale kredytu walutowego, wypłacanego i spłacanego w walucie obcej – a jedynie z dodatkową możliwością wypłaty i spłaty kredytu w walucie polskiej. Do takiego wniosku prowadzi analiza poszczególnych postanowień wzorca umowy. Przede wszystkim należy podkreślić, że kwota kredytu została wyrażona we frankach szwajcarskich (art. 3.01 umowy). Po drugie wypłata kredytu i jego spłata mogła nastąpić w walucie kredytu już od chwili podpisania umowy (odpowiednio art. 3.07. ust. 3.2 i 3.09 ust. 3 zd. 1 umowy). Zastosowany wzorec umowy przewidywał również możliwość wypłaty kredytu w złotówkach przy wykorzystaniu bieżącego kursu kupna dewiz obowiązującego w banku lub kursu negocjowanego (art. 3.07 ust. 3.31), jak również spłatę kredytu w złotych polskich przy użyciu kursu sprzedaży obowiązującego w danym momencie w banku. Wybór następował na etapie zawarcia umowy i wiązał się z walutą prowadzenia rachunku do obsługi kredytu (art. 3.07 ust. 3). W kredycie denominowanym wypłata i spłata kredytu pomimo wyrażenia kwoty kredytu w walucie obcej musiała następować w złotówkach. Natomiast w przypadku umowy pozwanego banku kredytobiorca miał wybór wypłaty i spłaty w walucie obcej albo wypłaty i spłaty w złotówkach – z możliwością negocjacji kursu wypłaty. Ponadto umowa przewidywała możliwość ponownego wyboru sposobu obsługi kredytu – jeszcze przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej.

W przypadku umowy zawartej przez powodów mamy do czynienia z umową kredytu wyrażonego w walucie CHF, który jednak – na skutek wyboru powodów - został wypłacony w złotówkach na podstawie kursu indywidualnie negocjowanego pomiędzy stronami, zaś był spłacany w złotówkach przy użyciu kursu z tabeli kursów pozwanego banku a później bezpośrednio we frankach. Zatem umowa ta ma charakter pośredni pomiędzy umową kredytu walutowego a denominowanego.

Zdaniem Sądu rozważana tu umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Powodowie podnosili, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko jest trafne w przypadku umów wyrażanych w walucie polskiej. Tymczasem umowa kredytowa w sprawie niniejszej jako walutę kredytu wskazuje franka szwajcarskiego i w tej walucie mogła zostać wypłacona. Pomimo przeliczenia kredytu na walutę polską taka umowa jest ekonomicznym równoważnikiem kredytu wypłacanego i spłacanego w walucie obcej. Wyrażenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF umowa zawarta przez powodów uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

Wypada zauważyć, że niesie to ze sobą pewne konsekwencje – wyraźnie podkreślone w treści umowy, związane z możliwymi zmianami kursu już pomiędzy datą zawarcia umowy a datą wypłaty. Art. 3.07 wskazuje, że z kwoty kredytu 1 500 tys. zł zostanie przelana na jeden rachunek, z którego zostanie zaspokojony zbywca nieruchomości i dotychczasowy wierzyciel hipoteczny, zaś pozostała część zostanie przelana na rachunek powodów. Ewentualny wzrost kursu w tym okresie był korzystny dla kredytobiorcy, gdyż dawał mu dodatkowe środki w PLN. Jednak spadek wiązał się z koniecznością pokrycia ze środków kredytobiorcy różnicy pomiędzy kwotą 1 600 tys. zł a kwotą wypłacaną przez bank (art. 3.07 ust. 2 in fine – zapis wytłuszczonym drukiem). W sprawie niniejszej doszło do krótkotrwałego wzrostu kursu, co skutkowało wypłaceniem nie 1 600 000 zł ale 1 673 600 zł.

Umowa kredytu denominowanego jest rodzajem umowy kredytu zawartej w walucie obcej – z dodatkowymi elementami w postaci obowiązkowego przeliczenia świadczenia przy wypłacie na złotówki i spłaty w złotych. W przypadku kredytu walutowego wypłata i spłata kredytu następowałyby w obcej walucie. W kredycie denominowanym pomimo wyrażenia wierzytelności w walucie obcej wypłata i spłata kredytu następuje w złotych. Opierając się na występujących w obrocie umowach można wskazać kilka wariantów wypłaty i spłaty kredytu. Przykładowo należność w walucie obcej może zostać przeliczona według kursu negocjowanego pomiędzy stronami umowy w dacie wypłaty, według kursu średniego NBP lub innego kursu określanego przez NBP lub według obowiązującej w dacie wypłaty (spłaty) tabeli kursów ustalanych przez bank. Każdy z tych wariantów przy określeniu świadczenia banku odwołuje się do zdarzenia przyszłego w postaci kursów waluty w dacie wypłaty kredytu, co oznacza, że w chwili zawarcia umowy brak jest podstaw do pełnego określenia świadczenia banku w złotych. Oznacza to, że powodowie (jak również inni kredytobiorcy) nie byli w stanie określić jaka kwota PLN zostanie im przelana na konto. Wypada jednak zauważyć, że z podobnymi skutkami ekonomicznymi kredytobiorca miałby do czynienia w przypadku kredytu wypłacanego w walucie, która dalej musiałaby zostać wymieniona po aktualnym kursie.

Sądowi znane są poglądy wskazujące na nieważność umów kredytu denominowanego już z tej przyczyny (przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie I ACa 674/17, Legalis 1719923, lub artykuły D. Krajewskiego Charakter prawny typowej umowy o kredyt denominowany do waluty innej niż waluta polska Monitor Prawniczy 2017 Nr 21 i 22), jednakże poglądy te trudno uznać za przekonujące. Zdaniem Sądu nic nie stoi na przeszkodzie, aby konstrukcję kredytu denominowanego uznać za dopuszczalną w świetle zasady swobody umów. Model ekonomiczny takiej umowy jest zrozumiały: kredytobiorca uzyskuje kredyt oprocentowany z założenia niższymi stawkami referencyjnymi przewidzianymi dla waluty szwajcarskiej w walucie, w której reguluje swoje zobowiązania. Natomiast bank uzyskuje możliwość sfinansowania (zabezpieczenia) kredytu w oparciu o depozyty zgromadzone w PLN, czym zwiększa akcje kredytową, a w konsekwencji także przychody odsetkowe. Kredytobiorca jest narażony na ryzyko kursowe jak w przypadku klasycznego kredytu walutowego i korzysta – również jak w przypadku tego kredytu – z niższego oprocentowania.

Należy ponadto wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 58 § 1 kc nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. Kwestia ustalania wysokości kursów wypłaty i spłaty (w szczególności tzw. spreadów walutowych) – niejednokrotnie podkreślana w orzecznictwie – nie wpływa w tym wypadku na ważność całej umowy. Nawet w razie wyeliminowania klauzul przeliczeniowych umowa może być kontynuowana jako umowa „czystego” kredytu walutowego.

Umowa kredytowa zawarta przez powodów nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 kc, statuującym zasadę nominalizmu, a więc obowiązku wyrażania wartości świadczeń pieniężnych wyłącznie w pieniądzu polskim. Banki posiadały bowiem ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych.

W ocenie Sądu nie można mówić w sprawie niniejszej o naruszeniu art. 353 (1) kc. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Jak trafnie podniosła strona powodowa, zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości. Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 157).

Współczesne orzecznictwo nie rozważało szczegółowo tej kwestii pod kątem jedynie wykładni art. 353 (1) kc. Należy jednak zwrócić na dwie uchwały 7 sędziów SN, wydane na kanwie przepisów dotyczących czynności bankowych. W uchwale z 22 maja 1991 r. w sprawie III CZP 15/91 Sąd Najwyższy wskazał, że za sprzeczne naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał za nieskuteczne prawnie postanowienia umowy pozwalające na dowolną zmianę regulaminu rachunku bankowego. Z kolei w uchwale z 6 marca 1992 r. w sprawie III CZP 141/91 Sąd Najwyższy stwierdził, że dowolne określanie wysokości odsetek w czasie trwania stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej i w konsekwencji dla skutecznego zastrzeżenia możliwości jednostronnej zmiany tych odsetek zastrzeżł konieczność wskazania konkretnych okoliczności, od których ta zmiana jest uzależniona. Bez tego warunku umowa byłaby nieważna ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego.

Zarzucana przez powodów modyfikacja świadczenia przez bank, zgodnie z ustalaną przez niego tabelą kursów, nie pozwala na przyjęcie, że bank zupełnie dowolnie określa świadczenie dłużnika (a więc że ze względu na brak konsensu nie doszło do zawarcia umowy). Wypada zauważyć, że generalnie ten zarzut mógłby być uznany za trafny, gdyby bank – w świetle umowy - uzyskał pełną swobodę określania zobowiązania dłużnika (tu: powodów) Tymczasem w sprawie niniejszej strony precyzyjnie oznaczyły wysokość świadczenia we franku szwajcarskim. W świetle postanowień stron istnieją zatem obiektywne przesłanki do określenia świadczenia. Kwota kredytu wypłacana w złotych została ustalona w sprawie niniejszej w drodze indywidualnych negocjacji stron, zatem nie można tu mówić o dowolności banku w kształtowaniu wysokości zobowiązania. Odwołanie do kursów banku przy spłacie kredytu jako niedostatecznie precyzyjne było niejednokrotnie kwestionowane jako postanowienie niedozwolone, jednak w sprawie niniejszej nie ma to miejsca ze względu na możliwość spłaty bezpośrednio we frankach.

W przypadku umowy kredytowej zawartej przez powodów nie sposób jest również uznać umowy za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 kc). Powodowie nie powołała się na konkretne zasady, zaś uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 16/15). W takim wyjątkowym stanie faktycznym zapadł prawomocny wyrok tutejszego Sądu z dnia 4 października 2017 r. w sprawie XXIV C 1094/14. Umowa została uznana za nieważną ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Bank pozwany w tamtej sprawie wykroczył przeciwko obowiązkom informacyjnym i wskazał krótkoterminowy kredyt indeksowany jako najlepszy sposób sfinansowania potrzeb kredytobiorców, przy czym zapewnienie to okazało się zdecydowanie odbiegać od rzeczywistości ekonomicznej, nawet w porównaniu z kredytami złotowymi tego samego banku.

Umowy kredytu denominowanego wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF. Natomiast Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać za niezgodne z zasadami współżycia społecznego udzielenie kredytu

powiązanego z kursem waluty osoby zawodowo zajmującej się obrotem papierami wartościowymi i stosującym w pracy zasady analizy technicznej.

Brak abuzywności klauzul przeliczeniowych wynikającej z przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych

Badanie postanowień umowy pod kątem ich niedozwolonego charakteru jest uzależnione od uznania powodów za konsumentów. Zgodnie z art. 22 (1) kc konsumentem jest osoba fizyczna, która dokonuje czynności prawnej nie związanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Ani powód, ani powódka nie prowadzili w dacie zawarcia umowy działalności gospodarczej. Jednak Sąd nie może w tym miejscu pominąć wątpliwości aksjologicznych związanych z zastosowaniem tych przepisów do powoda, który nie tylko zajmował wysokie stanowisko w (...), posiadał umiejętność stosowania analizy technicznej rynków finansowych, ale i nabył nieruchomości za niebagatelną kwotę 1 500 000 zł, niewątpliwie z możliwością zakupu domu mniejszego i tańszego. Brak w przepisach ustawy ograniczeń związanych z wartością czynności prawnej prowadzi do sytuacji, że osoba z wyższym wykształceniem i prowadząca prestiżową działalność zawodową – choć formalnie konsument – korzysta ze szczególnego trybu ochrony, podczas gdy taka ochrona nie przysługuje np. fryzjerce z wykształceniem zawodowym kupującej niewielki lokal użytkowy na potrzeby swojej „działalności gospodarczej”. Powód powinien wykazać się ponadprzeciętną starannością przejawiającą się w szczegółowym zapoznaniu się z możliwymi negatywnymi konsekwencjami umowy, w szczególności z ryzykiem kursowym, już z racji wartości zaciąganego zobowiązania -noblesse oblige. Tymczasem w sprawie niniejszej działania – czy raczej zaniechania - powoda związane z zaciągnięciem kredytu są dalekie od oczekiwanych wzorców staranności dotyczącej jego własnego majątku, zaś sprawa niniejsza jawi się jako konsekwencja rezygnacji z tych wzorców.

Ponieważ jednak ustawa nie odróżnia wartości umów zawieranych przez konsumentów, a orzecznictwo TSUE i SN wyraźnie podkreśla konieczność stosowania przepisów konsumenckich nawet wobec osób posiadających wiedzę i doświadczenie zawodowe w określonej specjalności (mimo braku statusu przedsiębiorcy), Sąd rozważył sprawę również pod kątem przepisów o ochronie konsumentów (por. zamiast wielu wyrok TSUE z 21 marca 2019 r. w sprawie C -590/17). Regulacje tego rodzaju rządzą się nieco innymi prawami niż klasyczne prawo cywilne, które vigilanti bus scriptum est i powstawało zgodnie z zasadą volenti non fit iniuria. Wypada zauważyć, że prawo konsumenckie jest kierowane nie tylko do konsumentów, ale i do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Podobnie jak działalność gospodarcza opiera się na wielkiej liczbie zawieranych umów, tak sens prawa konsumenckiego opiera się na możliwości wpływania nie tylko na kształt uprawnień pojedynczego konsumenta, ale uprawnień wielkiej liczby konsumentów w podobnych sprawach. Orzeczenia wydawane na jego podstawie mają na celu nie tylko uzyskanie ochrony prawnej w konkretnej sprawie, ale i utrwalenie wzorów oraz praktyki należytego budowania umów zawieranych z udziałem konsumentów na przyszłość. To zaś czyni celowym zastosowanie regulacji konsumenckich w sprawie niniejszej pomimo wątpliwości wyrażonych powyżej.

Zgodnie z art. 385 (1) § 1 kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zdaniem Sądu w sprawie niniejszej nie zachodzą przesłanki do kontroli klauzuli dotyczącej wypłaty kwoty kredytu w złotych (art. 3.07 ust. 2 i 3 umowy k. 229). Taki sposób wypłaty został indywidualnie uzgodniony z powodami nie tylko co do zasady, ale przede wszystkim co do kursu wypłaty. Powodowie twierdzili, że w tym zakresie nie doszło do indywidualnego uzgodnienia, jednak ich twierdzenia pozostają w sprzeczności już z przedstawionym przez nich zaświadczeniem o wysokości wypłaty kredytu, z którego wynika, iż kurs wypłaty był indywidualnie negocjowany. Zgodnie z art. ciężar dowodu indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego obciąża tego, kto na ten fakt się powołuje. Pozwany przedstawił trzy tabele kursowe z dnia wypłaty kredytu, przy czym żaden kurs kupna nie odpowiadał kursowi wypłaty. Ponadto kurs kupna zastosowany dla powodów był wyższy niż w przypadku każdego z kursów z tabeli – przykładowo od najwyższego z godz. 16:03 o 0,0473 zł. W

przypadku 800 000 CHF kredytu powodów daje to kwotę 37 840 zł wyższą niż w razie zastosowania tabeli. W ocenie Sądu jest to najlepszy dowód wskazujący na indywidualne uzgodnienie kursu: wyjątkowe potraktowanie powodów (polegające także na wyjątkowo niskiej marży) wiązało się zapewne z zatrudnieniem powoda w podmiocie powiązanym kapitałowo z pozwanym bankiem.

Natomiast klauzula nakazująca przeliczanie raty kredytu określonej w CHF na PLN według tabeli banku nie była przedmiotem indywidualnych negocjacji i podlega kontroli pod kątem ewentualnej abuzywności. Sąd w tym zakresie podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z 9 lipca 2019 r. w sprawie VI ACa 150/19 i poprzedzającym go wyroku tutejszego Sądu Okręgowego w sprawie XXV C 2455/17 (oba orzeczenia zapadły w odniesieniu do tego samego wzorca umowy pozwanego banku).

W realiach sprawy niniejszej brak jest podstaw do przyjęcia, że klauzula przeliczeniowa dotycząca spłaty kredytu określa główne świadczenia stron umowy kredytu. Pojęcie głównego świadczenia należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych umowy (tak SN w orz. z 08.06.2004 r., I CK 635/03, LEX nr 846573). W umowie kredytu – stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego – świadczeniem głównym banku jest udostępnienie kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej, zaś świadczeniem głównym kredytobiorcy jest zwrot otrzymanych środków pieniężnych oraz uiszczenie opłat z tytułu oprocentowania i z tytułu prowizji. Sporna klauzula przeliczeniowa wprowadza jedynie mechanizm przeliczenia świadczenia głównych stron w stosunku do waluty obcej. Chociaż problem przeliczania rat kredytu z waluty obcej na walutę polską jest pośrednio powiązany ze spłatą kredytu, to jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że ustalenia w tym zakresie są postanowieniami dotyczącymi głównych świadczeń stron. W sytuacji wyboru przysługującego kredytobiorcy pomiędzy spłatą kredytu w walucie obcej i polskiej tę drugą możliwość należy potraktować jako dodatkową. Zastosowanie kursu banku (obejmującego spread walutowy) jawi się jako odpłatność za dodatkową usługę, zwalniającą kredytobiorców z obowiązku samodzielnego zakupu waluty.

Należało zatem ocenić kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek ich abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów powódki jako konsumenta.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (tak M. Bednarek, w: System Prawa Prywatnego. Tom 5. Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766). Dobre obyczaje, do których odwołuje się art. 385¹ k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem, itp. Przez dobre obyczaje w znaczeniu określonym art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami.

Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt Kodeksu cywilnego użytego w art. 3 ust. 1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. Przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub

usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek – rażącego naruszenia interesów konsumenta – odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle uzasadnione jest twierdzenie, że rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie

i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Zwrócić należy przy tym uwagę, że o ile ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co może wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art. 3 ust.1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni art. 385¹ k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkom postanowienia, których zaistnienie pozwałać będzie na stwierdzenia jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Stosownie do art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Ponadto zgodnie z brzmieniem art. 4 dyrektywy, nadanym sprostowaniem z 13 października 2016 r. (Dz. Urz. UE. L z 2016 r. Nr 276, poz. 17), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. W rezultacie przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, w tym także oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, mógł skorzystać. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może być abuzywne bądź tracić taki charakter jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Dlatego też nie miało znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych odnoszących się do przeliczania świadczeń stron w odniesieniu do kursu waluty obcej, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, według którego przeliczane były świadczenia.

Oceniając przez pryzmat powyżej opisanych przesłanek kwestionowanej przez powodów klauzuli przeliczeniowej, zawartej art. 3.09 ust. 3 umowy kredytu, Sąd nie znalazł podstaw do uznania ja za abuzywną. Zwrócić tu trzeba uwagę, że chociaż – w przypadku dokonywania przeliczeń walutowych na podstawie powołanych wyżej postanowień umownych – przeliczenia następują po obowiązującym w Banku w dniu płatności kursie sprzedaży dewiz dla CHF, a w umowa nie określa zasad ustalania tych kursów, to jednak te przeliczenia miały miejsce wtedy tylko, gdy kredytobiorca złożył wniosek o uruchomienie kredytu na rachunek prowadzony w złotych polskich (art. 3.07 ust. 3 umowy) oraz gdy zdecydował się na spłatę kredytu w złotych polskich (art. 3.09 ust. 3 umowy). Jednocześnie z treści powyższych postanowień umownych wynika, że kredytobiorca ma możliwości złożenia dyspozycji uruchomienia kredytu w walucie kredytu (CHF) na rachunek prowadzony w tej walucie oraz dokonywania spłat bezpośrednio w walucie kredytu, a w konsekwencji uniknąć potrzeby dokonywania przeliczeń walutowych. Przywołane postanowienia umowy ustanawiały wręcz zasadę, że walutą kredytu jest CHF i

że walutą spłaty kredytu jest CHF. Konieczność przewalutowania świadczeń stron uzależniona była zatem w istocie od woli powodów (kredytobiorców), którzy złożyli wniosek o wypłatę kredytu na rachunek prowadzony w złotych polskich, mając możliwość uzyskania wypłaty bezpośrednio w walucie kredytu na rachunek prowadzony w CHF oraz zdecydowali się spłacać raty kredytowe z zasilanego przez nich rachunku złotowego, co prowadziło do pobierania przez bank środków w walucie polskiej z rachunku złotowego i ich przeliczenia na walutę spłaty kredytu. W sytuacji, gdy to od decyzji kredytobiorcy zależy, w jakiej walucie zostanie wypłacony kredyt i w jakiej walucie odbywać będzie się jego spłata, oraz gdy kredytobiorca mógł łatwo uniknąć przewalutowania (i dodatkowych kosztów z tym związanych), które następowało tylko w ściśle określonych sytuacjach przewidzianych w umowie, nie sposób uznać, by kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy były nieuczciwe – sprzeczne z dobrymi obyczajami, by rażąco naruszały interesy powódki jako konsumenta, a w konsekwencji by stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Niezależnie od tego wskazać należy, że skutkiem uznania za abuzywne postanowień umownych dotyczących przeliczenia świadczeń stron umowy kredytu byłoby ich pominięcie przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta, a nie nieważność umowy. Stwierdzenie abuzywności konkretnych postanowień umownych rodzi taki skutek, że postanowienia te nie wiążą konsumenta *ex tunc* i *ex lege*, zaś zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, że postanowienia abuzywne nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W sytuacji zakwestionowania mechanizmu przewalutowania (przeliczenia) konieczne byłoby przyjęcie, że łączący strony stosunek umowy nie przewiduje mechanizmu przeliczenia świadczeń stron, stanowiąc (na etapie spłaty kredytu) „czystą” umowę kredytu walutowego, w których wysokość świadczeń stron została określona we franku szwajcarskim. Zauważyć należy, że skutki uznania postanowień umowy za klauzule abuzywne różnią się od skutków nieważności niektórych postanowień umownych (części czynności prawnej). W przypadku nieważności części czynności prawnej możliwe jest zastąpienie nieważnych postanowień odpowiednimi przepisami ustawy lub uznanie za nieważną całość czynności prawnej, jeżeli z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (art. 58 § 1 i § 3 k.c.). Kodeks cywilny przyjmuje natomiast odmienne rozwiązanie w przypadku niedozwolonych postanowień umownych stanowiąc, że jeżeli postanowienie takie nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Na gruncie tego przepisu nie ma więc znaczenia, czy bez abuzywnych klauzul umowa zostałaby zawarta przez strony. ***Przedmiotowa umowa może obowiązywać bez mechanizmu przewalutowania, gdyż po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień dotyczących przewalutowania zawiera nadal wszystkie przedmiotowo istotne elementy umowy kredytu.***

Sąd rozważył również kwestię właściwego pouczenia konsumentów o ryzyku kursowym.

W wyroku C-186/17 TSUE wskazał, że:

1) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowy, taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym, ujęty w umowie o kredyt w walucie obcej, który nie był indywidualnie negocjowany i na mocy którego kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty, w wypadku gdy warunek ten określa podstawowe świadczenie charakteryzujące tę umowę. W konsekwencji warunku tego nie można uznać za nieuczciwy, o ile jest on wyrażony prostym i zrozumiałym językiem.

2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w

odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.

3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

Powołany wyrok wskazuje, że w przypadku umów kredytowych wyrażonych we franku szwajcarskim na banku ciąży obowiązek informacyjny wynikający już z art. 4 ust. 2 dyrektywy (którego odpowiednikiem w prawie polskim jest art. 385 (1) §1 zd. 2 kc). Realizacja tego obowiązku nie może odbywać się wyłącznie poprzez wskazanie istnienia samego ryzyka kursowego, ale powinno dawać pełne (na chwilę zawarcia umowy) podstawy do określenia przez konsumenta skutków ekonomicznych zawarcia umowy. Niewywiązanie się z tego obowiązku w przypadku postanowień określających główne świadczenia stron może skutkować uznaniem ich za abuzywne, a w konsekwencji prowadzić do nieważności umowy.

Jednakże zdaniem Sądu klauzula przeliczeniowa rozważana w sprawie niniejszej nie może zostać potraktowana jako element głównych świadczeń stron. Jak już wskazano wyżej, umowa zawarta przez powodów nie jest „klasycznym” kredytem denominowanym, którego immanentną cechą jest spłata kredytu w walucie krajowej, ale mutacją kredytu walutowego. W takiej sytuacji klauzula przeliczeniowa nie może być potraktowana jako tzw. warunek ryzyka kursowego. W sytuacji kredytu walutowego ryzyko kursowe wiąże się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, a ta część umowy – jako będąca przedmiotem indywidualnego uzgodnienia – nie może być przedmiotem kontroli pod kątem abuzywności.

Wypada zauważyć w tym miejscu, że liczne wyroki kwestionujące mechanizmy indeksacji czy denominacji wiążące wysokość kredytu z kursem waluty obcej, kwestionowały te mechanizmy właśnie jako postanowienia umowy nie będące wynikiem indywidualnych negocjacji. Z ekonomicznego punktu widzenia źródłem ryzyka jest samo odniesienie kredytu do kursu franka – bez względu na to, czy mamy do czynienia z kredytem walutowym, indeksowanym czy denominowanym. Natomiast możliwość ich zakwestionowania wynika z konstrukcji umowy. Innymi słowy w przypadku umowy zawartej przez powodów nie można uznać ewentualnie nieprawidłowego pouczenia o ryzyku za czynnik wpływający na abuzywność postanowień umowy. Tego rodzaju okoliczności można byłoby podnosić w innych postępowaniach, np. dotyczących unieważnienia umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (por. wyrok tutejszego Sądu w sprawie XXV C 590/17). Z tej przyczyny Sąd pomimo zwrócenia uwagi na okoliczności związane ze zmiennością kursu franka nie dokonywał ustaleń faktycznych odnośnie zakresu udzielonego pouczenia oraz jego pożądanego rozmiaru.

Postanowienia umowne dotyczące wysokości odsetek

Wobec akcentowanej w orzecznictwie konieczności kontrolowania z urzędu umów pod kątem abuzywności, Sąd poddał kontroli również postanowienia określające wysokość odsetek, biorąc pod uwagę okoliczności dotyczące sposobu określania wskaźnika LIBOR. W przypadku umów opartych o wzorce umowne należy jednak uprzednio ustalić, czy ich redakcja pozwala na taką kontrolę (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2018 r. w sprawie VI ACa 1678/17, Legalis 2123810).

Przede wszystkim należy zauważyć, że obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z odsetkami od tego kredytu stanowi essentialia negotii umowy kredytowej. Zatem ustalenie wysokości odsetek kredytowych musi być w umowie określone w sposób jednoznaczny, albowiem stanowi skonkretyzowanie jednego z głównych świadczeń kredytobiorcy z tytułu

umowy kredytowej. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do znaczenia postanowień umowy, a stan taki jest osiągnięty, gdy interpretacja nie umożliwia nadaniu postanowieniu różnych znaczeń (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 29 marca 2017 r. w sprawie I ACa 1233/16, Legalis 1599029).

Po drugie umowa kredytowa zawarta przez strony opierała się na wzorcu umowy zredagowanym przez pozwanego bank. Zdecydowana większość postanowień umowy nie była indywidualnie uzgodniona, zaś jej zawarcie polegało na zaakceptowaniu niepodlegającego negocjacji gotowego oświadczenia pozwanego. Dotyczy to także sposobu oznaczenia wysokości należnych bankowi odsetek. W takiej sytuacji należy uznać, że to na banku ciążył obowiązek precyzyjnego sformułowania zapisów umowy określających obowiązki kredytobiorcy (por. wyrok SA w Katowicach z 29 marca 2016 r. w sprawie I ACa 1021/15, Legalis 1473513)

Wreszcie po trzecie w realiach sprawy niniejszej zakres swobody umów po stronie powodów został w znacznym stopniu ograniczony i sprowadzał się do akceptacji przedstawionych warunków umowy bez możliwości zmiany treści zawartych w nich postanowień. W tak ukształtowanym stosunku prawnym pozwany bank występował jako przedsiębiorca – w dodatku niejednokrotnie obdarzany mianem podmiotu zaufania publicznego - a powodowie jako nieprofesjonaliści o statusie konsumentów. Przy takich relacjach podmiotowych i sposobie zawarcia umowy podstawowe znaczenie dla ustalenia treści, interpretacji i oceny jej skutków prawnych powinien mieć art. 385 § 2 KC. Przepis ten wyraża po pierwsze - zasadę transparentności (przejrzystości) wzorców umownych, stanowiąc, że powinny być one sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały, po drugie - dyrektywę interpretacyjną prokonsumenckiej wykładni umów, skierowaną przeciwko posługującemu się wzorcem przedsiębiorcy (contra proferentem).

Jak wskazuje SN w wyroku z dnia 16 listopada 2017 r. w sprawie V CSK 79/17, Lex 2447354) reguła transparentności treści wzorca odwołuje się do powinności przedsiębiorcy sformułowania oraz posługiwania się takim wzorcem, którego postanowienia nie są nieostre, mogą być podstawą nadania im różnego znaczenia, a następnie odtworzenia kilku różniących się od siebie norm, regulujących stosunek prawny łączący strony. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści. W piśmiennictwie podkreśla się, że ocena przejrzystości (stopnia jednoznaczności i zrozumiałości wzorca) dokonywana jest in abstracto, jednak przy uwzględnieniu właściwości typowego (przeciętnego) kontrahenta, który zawiera umowę przy użyciu wzorca, zatem wzorzec zrozumiały dla profesjonalisty może zostać uznany za niewystarczająco komunikatywny wobec konsumenta. Oceny należy dokonywać według kryteriów obiektywnych, a wymagania co do transparentności wzorca adresowanego do konsumentów są wyższe niż skierowanego do profesjonalistów. W judykaturze wskazano, że wymogi formułowania wzorca nie są spełnione, gdy dokumenty doręczone konsumentowi zawierają „uregulowania niejasne, wieloznaczne, mylące i obiektywnie niezrozumiałe dla przeciętnego adresata” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r. V CSK 90/05, z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/06).

Powołany przepis art. 385 § 2 kc nie wskazuje konsekwencji prawnych posłużenia się wzorcem niezrozumiałym (w części lub całości). Piśmiennictwo przyjmuje, że brak potrzeby wprowadzania w tym przedmiocie szczególnej regulacji gdyż kontrahenta mogą wiązać tylko takie oświadczenia, które są dla niego zrozumiałe. Wzorzec uznany w całości za nietransparentny w ogóle nie kształtuje treści stosunku (art. 58 § 1 KC), a jeżeli wada ta dotyczy tylko części postanowień, skuteczność wzorca należy ocenić, stosując przepis art. 58 § 3 KC. Powyższa ocena musi wyprzedzać dokonywanie kontroli abuzywności ogólnego wzorca umowy, bowiem może uczynić ją bezprzedmiotową (por. cytowany wyrok V CSK 79/17).

Analizując umowę ubezpieczenia auto-casco Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na kwestię występowania społecznej świadomości przeświadczenia o szerokim zakresie takiego ubezpieczenia i doszedł do wniosku że odstępstwa od tego przeświadczenia w postaci ograniczenia zakresu odpowiedzialności muszą być jednoznaczne i wyraźne (wyrok SN z 12 stycznia 2007 r. w sprawie IV CSK 307/06, Legalis 172018). W wyroku z 17 stycznia 2019 r. w Sąd Apelacyjny w

Warszawie stwierdził, że nie ma uzasadnienia dla posługiwania się przez przedsiębiorcę w relacjach z konsumentami różnymi pojęciami (VII AGa 1543/18, Legalis 1887236). Płyne stąd wniosek, że

Przenosząc powyższy wywód do sprawy niniejszej należy zauważyć, że sama konstrukcja postanowienia określająca wysokość odsetek na zasadzie „wskaźnik (np. LIBOR)+ marża banku” jest jak najbardziej dopuszczalna i musi zostać uznana za jednoznaczną. Można powiedzieć więcej: zastosowanie takiej formuły upowszechniło się w Polsce po zakwestionowaniu klauzul pozwalających bankom na zmianę oprocentowania i było wręcz zalecane przez organy regulacyjne. Wskaźnik LIBOR jest stosowany w umowach i instrumentach finansowych o wartości przekraczającej 100 bln USD i na całym świecie. Jest powszechnie stosowany do tego stopnia, że w wielu umowach kredytowych pojawia się bez umownej definicji, po prostu jako LIBOR ze wskazaniem waluty i okresu odsetkowego. Takie lakoniczne określenie nie utrudnia ustalenia wysokości tej stawki nawet na poziomie konsumenta: wysokości stawek są publikowane przez wiele podmiotów, w tym portali internetowych umożliwiających całodobowe i bezpłatne uzyskanie takiej informacji, zaś świadomość różnic pomiędzy stawkami LIBOR a wysokością stóp procentowych odnoszonych do waluty polskiej ma (i miała w dacie zawarcia umowy) charakter powszechny.

Jednakże w analizowanej umowie strony zastrzegły własną definicję wskaźnika LIBOR. Zgodnie z art. 1.01. pkt. 9 umowy użyte w umowie oznaczenie LIBOR (London Interbank Offered Rate) oznacza roczną stawkę oprocentowania depozytów międzybankowych w Londynie obliczoną i publikowaną przez International Swap and Derivatives Assotiation (ISDA) w serwisie (...) na stronie ISDA o/lub około godz. 11.00. Jeśli z jakiegokolwiek przyczyny strona ISDA (...) przestanie być dostępna np. w związku z zaniechaniem takiej usługi, Bank niezwłocznie powiadomi o tym fakcie kredytobiorcę i będzie stosował stawki oferowane przez trzy główne banki prowadzące aktywne działania na rynku międzybankowym w Londynie, wybrane przez bank. Nowy wskaźnik będzie obowiązywał od dnia likwidacji stawki LIBOR (k.226).

Takie sformułowanie definicji LIBORu jest wzorowane w dokumentach opracowanych właśnie przez ISDA w celu ustandaryzowania umów instrumentów finansowych (tzw. klauzula LIBOR01 (...)). Jej sformułowanie wiąże się z powszechnym stosowaniem przez podmioty zajmujące się rynkiem finansowym aplikacji (a nie stron internetowych) dostarczanych przez agencję (...). Odwołanie się do konkretnego ekranu tej aplikacji zapewnia maksymalną precyzję i wyklucza pomyłki możliwe np. przy przenoszeniu wartości LIBOR na inne serwisy. Klauzule wzorowane na takim sformułowaniu pojawiały się również w umowach oferowanych przez polskie banki – zwłaszcza w umowach kredytu denominowanego. Jednakże definicja wprowadzona przez pozwanego bank obarczona jest dwoma zasadniczymi błędami. Po pierwsze ISDA nigdy nie obliczało i nie publikowało stawek LIBOR. Wbrew stwierdzeniom powoda takie zadania pierwotnie wykonywało British Bankers' Assotiation (BBA), zaś od 1 stycznia 2014 r. podmiot o nazwie Intercontinental Exchange Benchmark Administration, przez co LIBOR zaczęto określać mianem ICE LIBOR. Po drugie stawki LIBOR są publikowane na innej stronie aplikacji (...) – nie ISDA, ale właśnie LIBOR01. Sądowi te okoliczności były znane z urzędu i na rozprawie w dniu 20 maja 2019 r. Sąd zwrócił na nie uwagę stron (k. 536 v.) Okoliczności te potwierdzają przedłożone przez pozwanego wydruki ekranów (k.600). Pierwszy z nich (górnny) dotyczy właśnie stawki LIBOR (LIBOR Quote). Drugi (dolny) to ekran ISDA Menu Quote stanowiący wykaz linków (czyli tzw. menu) do poszczególnych stóp swapowych oraz wskaźników LIBOR. Najwyraźniej widać to w pierwszym linku pod nazwą LIBORS (złożonym ze skrótów walut USD, GBP, JPY, CHF, EUR): stanowi on odwołanie do strony LIBOR01.

W ocenie Sądu wskazanej tu nieprawidłowości nie można traktować jedynie jako pomyłki banku. Analizowane postanowienie umowne jest zrozumiałe w sensie gramatycznym. Jednak odwołanie się w treści umowy (dokładniej w definicji odsetek) do pojęcia nie posiadającego desygnatu to błąd logiczny (ignotum per ignotum) - kredytobiorca ma zapłacić odsetki określone według stawki LIBOR, a takiej zgodnie w przyjętą definicją nie daje się ustalić. Dlatego też analizowane postanowienie jest mylące nawet dla rozważnego ostrożnego konsumenta, który powinien być świadomy występowania stawki LIBOR w umowach kredytowych. Z całą pewnością nie da się również zrozumieć odwołując się do kryteriów obiektywnych, a w szczególności do brzmienia umowy.

Zdaniem Sądu zdefiniowanie wskaźnika stanowiącego podstawę określenia świadczenia konsumenta w sposób nie pozwalający na jednoznaczne rozumienie, daje podstawę do przyjęcia jego zupełnie dowolnego rozumienia na etapie

wykonywania umowy. W praktyce oznacza to, że bank, który wylicza wysokość oprocentowania co kilka miesięcy będzie miał zupełną dowolność w określeniu wysokości odsetek. W realiach sprawy niniejszej trudno uznać, że tworząc wzorzec umowy bank celowo wprowadził nieprawidłową definicję wskaźnika, a zwłaszcza, że dokonał tego z zamiarem działania na szkodę kredytobiorcy. Nie zmienia to faktu, że umowa – na skutek niezrozumiałego określenia odsetek – nie daje się wykonać zgodnie z jej postanowieniami.

Od profesjonalnego uczestnika rynku należy oczekiwać, aby - posługując się opracowanymi przez siebie wzorcami umowy - stosował precyzyjną terminologię, odpowiadającą treściom pojęciowym przyjętym w przepisach prawnych lub powszechnym obrocie. Sąd Apelacyjny w Warszawie sformułował taką tezę na gruncie sporu o umowne znaczenie zaliczki i zadatku (wyrok z 27 listopada 2015 r. w sprawie VI ACa 1648/14, Legalis 1410109), zaś Sąd Okręgowy w pełni ją podziela. Skoro profesjonalista sformułował wzorzec umowy, musi ponosić wszelkie konsekwencje z tego tytułu. W obrocie profesjonalnym nie można wykluczyć, że przy zastosowaniu kryteriów wykładni oświadczeń woli z art. 65 §2 kc strony wspólnie uzgodniły prawidłowe (istniejące) znaczenie wskaźnika LIBOR – nawet wbrew literalnemu brzmieniu umowy. Tymczasem w obrocie konsumenckim wyrażenia niezrozumiałe z istoty rzeczy nie mogą być przedmiotem interpretacji i są prawnie irrelevantne.

Powołany przepis art. 385 § 2 kc nie wskazuje konsekwencji prawnych posłużenia się wzorcem niezrozumiałym (w części lub całości). Piśmiennictwo przyjmuje, że brak potrzeby wprowadzania w tym przedmiocie szczególnej regulacji gdyż kontrahenta mogą wiązać tylko takie oświadczenia, które są dla niego zrozumiałe. Wzorzec uznany w całości za nietransparentny w ogóle nie kształtuje treści stosunku (art. 58 § 1 KC), a jeżeli wada ta dotyczy tylko części postanowień, skuteczność wzorca należy ocenić, stosując przepis art. 58 § 3 KC. Powyższa ocena musi wyprzedzać dokonywanie kontroli abuzywności ogólnego wzorca umowy, bowiem może uczynić ją bezprzedmiotową (por. cytowany wyrok V CSK 79/17).

Zgodnie z wcześniejszym wywoдем za nietransparentne należy uznać postanowienia art. 3.05 ust. 1 w zw. z art. 1.01 pkt. 9 umowy. W konsekwencji na podstawie art. 385 §2 w zw. z art. 58 § 1 kc należy je uznać za nieważne. Ponieważ zakwestionowane postanowienie określa essentialia negotii umowy kredytu, należy uznać, umowę za nieważną w całości (art. 58 § 3 kc).

Już tylko ubocznie wypada zauważyć w tym miejscu, że wskazane w umowie uprawnienie banku do samodzielnego wyboru stawek oprocentowania w razie likwidacji stawki LIBOR nosi znamiona sprzeczności z naturą stosunku prawnego jako takiego (art. 353 (1) kc). Dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej nie ma to jednak znaczenia, gdyż zgodnie z art. 58 § 3 kc nie spowoduje upadku umowy w całości.

Analiza żądań powodów

Dotychczasowy wywód należy streścić w następujący sposób:

1. umowa łącząca strony nie jest nieważna na skutek wskazywanych przez powodów sprzeczności z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego lub art. 353 (1) kc w zw. z art. 58 § 1 kc;
2. umowa łącząca strony nie jest nieważna na skutek wskazywanej przez powodów sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 kc);
3. przeliczenie kredytu wyrażonego w CHF na złotówki przy wypłacie zostało indywidualnie uzgodnione, a więc nie może być przedmiotem pod kątem abuzywności;
4. klauzula przeliczeniowa ustalająca wysokość raty wyrażonej w CHF na potrzeby zapłaty w złotówkach nie stanowi głównego świadczenia stron umowy, a więc poddaje się kontroli pod kątem ewentualnej abuzywności. Nie można jednak stwierdzić abuzywności tego postanowienia ze względu na brak naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta – skoro kredytobiorca w każdym czasie mógł spłacać ratę bez dodatkowych kosztów w postaci spreadu po wyborze rachunku w CHF jako służącego do obsługi kredytu.

5. pomimo powyższych stwierdzeń umowa jest nieważna na podstawie art. 385 § 2 kc w zw. z art. 58 § 1 kc ze względu na nietransparentne określenie wskaźnika LIBOR stanowiącego podstawę obliczenia odsetek – głównego świadczenia kredytobiorcy i zarazem postanowienie przedmiotowo istotne umowy kredytu.

Stwierdzenie nieważności umowy pozwala ocenić kolejne żądania powodów zgłoszone w pozwie.

W pierwszej kolejności powodowie domagali się zapłaty całości wpłaconych kwot i ustalenia nieistnienia stosunku prawnego.

Zgodnie z art. 405 kc kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową, ten obowiązany jest do jej zwrotu. Świadczenie spełnione jako wykonanie nieważnej czynności prawnej jako nienależne jest jednym z przypadków tej instytucji. (art. 411 kc). Nadpłata rat kredytu ponad raty faktycznie należne (obliczone z pominięciem klauzul abuzywnych) również stanowią świadczenie nienależne w rozumieniu powołanego przepisu, ale z racji zachowania ważności umowy należy je traktować jako świadczenie spełnione przy braku zobowiązania w części wynikającej z zastosowania klauzul abuzywnych.

W sprawie niniejszej mamy do czynienia z nieważnością umowy wzajemnej, przy czym świadczenia stron miały charakter jednorodząjowy (pieniężny). Po jej zawarciu bank wypłacił wskazaną w umowie kwotę na rachunek bankowy powodów. Następnie przez okres ponad 10 lat powodowie spełniali świadczenia odpowiadające określonym w umowie ratom kapitałowo-kredytowym, dokonując kilkudziesięciu wpłat, przy czym ich łączna wartość (wliczając to zarówno kwoty wskazywane jako kapitał, jak i odsetki czy prowizja) nie osiągnęła jeszcze kwoty wypłaconej przez bank.

Tego rodzaju sytuacja nakazuje rozważenie zasadności roszczenia powodów z uwzględnieniem przepisu art. 409 kc, zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Istota problemu sprowadza się do wykładni sformułowania zużył lub utracił (korzyść) w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Wykładnia językowa nie prowadzi do wystarczającego rezultatu, nakazuje jedynie badać stan wzbogacenia strony, która uzyskała korzyść majątkową. Natomiast nie można jednoznacznie stwierdzić, czy roszczenia stron należy rozpatrywać zupełnie od siebie niezależnie, czy też świadczenie wzajemne należy brać pod uwagę jako element stanu majątkowego strony wpływający na wysokość wzbogacenia. Przekonujących argumentów na gruncie umowy kredytu nie wypracowało dotąd orzecznictwo, zwłaszcza Sądu Najwyższego. W doktrynie problem ten jest dostrzegany jako spór pomiędzy zwolennikami tzw. teorii dwóch kondykcji (nakazującej niezależne rozliczenia roszczeń) i tzw. teorii salda (uznającej, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości). Wbrew pozorom nie można uznać, że polska nauka prawa należycie wyjaśniła ten problem na gruncie prawa polskiego, mimo iż liczebnie przeważają głosy za teorią dwóch kondykcji. Dostępne komentarze i monografie zawierają jedynie wzmianki na temat tego problemu, ograniczające się co najwyżej do kilku akapitów (stan badań, a w zasadzie ich brak najlepiej oddaje R. Trzaskowski Komentarz do art. 405 KC, teza 29 do art. 410 KC, Lex) . Wobec braku argumentów językowych i systemowych należy odwołać się do argumentów funkcjonalnych.

Za cel instytucji bezpodstawnego wzbogacenia nie można uznać jedynie słuszności. Służy ona wyrównaniu przesunięć majątkowych, które nie znajdują oparcia w procedurach uznanych przez państwo za legitymizujące, ich funkcją jest oddanie każdemu, co mu się należy według ocen pozytywnego porządku prawnego (por. P. Księżak Bezpodstawne wzbogacenie. Art. 405-411 KC. Komentarz, Warszawa 2007 s. 6, W Serda nienależne świadczenie, Warszawa 1988, s. 14, R. Trzaskowski Komentarz do art. 405 KC, teza 1 do art. 405, Lex). Nie chodzi zatem o realizację poszczególnych roszczeń, jakie powstają w określonym stanie faktycznym, ale o zapewnienie równowagi majątkowej sprzed zdarzenia dającego się określić jako bezpodstawne wzbogacenie. Taki wniosek płynie już z art. 405 kc, który w pierwszej kolejności przewiduje zwrot korzyści, zaś dopiero w razie niemożliwości takiego przesunięcia nakazuje zapłatę sumy pieniężnej. Kolejny argument – bardziej szczegółowy a przez to i bardziej przekonujący – płynie z art. 408 § 3 kc. Jeżeli żądający wydania korzyści jest zobowiązany do zwrotu nakładów, sąd może zamiast wydania korzyści w naturze nakazać zwrot jej wartości w pieniądzu z odliczeniem wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany

zwrócić. Przepis ten reguluje sytuację, w której obie strony są zobowiązane wobec siebie i pozwala na rozstrzygnięcie sprowadzające się do najmniejszego mniejszego przesunięcia majątkowego zapewniającego równowagę sprzed bezpodstawnego wzbogacenia. Zamiast nakazywać zwrot nieruchomości wartej 100 000 zł zabudowanej przez wzbogaconego budynkiem za 200 000 zł i zasądzać w przeciwną stronę zwrot 200 000 zł wartości budynku jako nakładu, ustawodawca zezwolił na zapłatę 100 000 zł od wzbogaconego na rzecz zubożonego, co przywraca naruszoną równowagę majątkową. Rozważany przepis nie może zostać zastosowany wprost w sprawie niniejszej, wskazuje jednak wystarczająco intencje ustawodawcy.

Wobec powyższego zdaniem Sądu uwzględnianie spłat dokonywanych przez kredytobiorcę jako wykonanie nieważnej umowy kredytowej jest niezbędne dla określenia minimalnego przesunięcia zapewniającego powrót do równowagi majątkowej stron. Innymi słowy spłaty dokonane po otrzymaniu kwoty kredytu na podstawie nieważnej umowy należy traktować jako zużycie uzyskanej korzyści prowadzące do utraty (przynajmniej w części) uzyskanego wzbogacenia. To zaś w świetle art. 409 kc prowadzi do wniosku, że w takiej sytuacji zwrotowi jako nienależne mogą podlegać dopiero wpłaty kredytobiorcy, których suma przekroczyła kwotę udzielonego kredytu.

Należy również zauważyć, że pomijanie świadczeń drugiej strony (konsumenta) przy rozliczaniu nieważnej czynności prawnej może prowadzić do skutków nie dających się zaakceptować ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony konsumentów (art. 76 Konstytucji). Zawarcie nieważnej umowy kredytu może rodzić roszczenia nie tylko kredytobiorcy, ale i banku. Nieważność na skutek sprzeczności z ustawą jest brana pod uwagę z urzędu, podobnie z urzędu sąd ma obowiązek badać umowy zawierane z konsumentem pod kątem ich ewentualnej abuzywności. Podstawą zasądzenia kwoty na rzecz banku będą wówczas przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przyjęcie koncepcji, że przy określaniu wzbogacenia należy brać pod uwagę jedynie świadczenie jednej strony doprowadza do konieczności zasądzenia wypłaconej kwoty nawet w sytuacji dokonania przez kredytobiorcę – konsumenta nadpłaty ponad uzyskaną kwotę kredytu.

Skutkiem nieważności wobec stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej (to samo dotyczy nieważności umowy sprzecznej z ustawą) było uznanie, że spełnione przez powodów **świadczenia** nie miały oparcia w łączącej strony umowie. Nie oznacza to jednak, że uzyskane w ten sposób **wzbogacenie** pozwanego nastąpiło bez podstawy prawnej. Na konieczność odróżnienia podstawy prawnej świadczenia i wzbogacenia zwracano od dawna uwagę w doktrynie (por. W. Serda, nienależne świadczenie, Warszawa 1988, s. 40). Do nienależnego świadczenia stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a więc i powołany wyżej art. 409 kc. A zatem może się okazać, że w nienależne (z racji nieważności umowy) świadczenie strony, która uzyskała wzbogacenie jako pierwsza, staje się wzbogaceniem należnie uzyskanym przez drugą stronę, która sama jako pierwsza dokonała świadczenia na podstawie tej samej nieważnej umowy.

W konsekwencji należy uznać, że do momentu spłaty kwoty wypłaconego kredytu pozwany bank nie jest bezpodstawnie wzbogacony kosztem powodów. Tym samym ich żądaniem zapłaty podlegało oddaleniu.

W świetle art. 189 kpc dodatkową przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. W ocenie Sądu powodowie mieli interes prawny w ustaleniu nieważności umowy w całości, pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie, na co stanowczo wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 9 stycznia 2019 r. w sprawie I CZ 112/19 zapadłego w podobnej sprawie. Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i

zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Na tym zaś polega interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc.

Podzielić należy pogląd wyrażony w podobnej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Katowicach (wyrok z 8 marca 2018 r., sygn. I ACa 915/17, Legalis 1760241), który trafnie stwierdził iż powodowie mają prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy w/w umowa [umowa kredytu] ich wiąże, jeśli tak to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest powództwo o ustalenie.

Jednakże powodowie w sprawie niniejszej zgłosili żądanie ustalenia w innej postaci niż nieważność umowy w całości, domagali się bowiem ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z zobowiązania opisanego w umowie kredytu nr (...) co do przyszłych świadczeń, nie objętych żądaniem z punktu I. Intencja takiego żądania wydaje się klarowna: powodowie chcieliby uzyskać wyrok ustalający, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z zobowiązania opisanego w umowie (a więc zapewne z umowy) ponad kwotę 921 542,38 zł. Dlatego też Sąd nie wzywał ich do uzupełnienia braków formalnych pozwu poprzez np. bardziej przejrzyste sformułowanie jego żądania.

W sprawie niniejszej tak sformułowane żądanie pozwu nie mogło zostać uwzględnione. Jak już wskazano, umowa okazała się nieważna, co oznacza, że nie powstało zobowiązanie (stosunek prawny) w kształcie przewidzianym przez strony w treści umowy. Nie oznacza to jednak, że pomimo stronami nie istnieje żaden stosunek prawny. Na skutek dokonanych świadczeń stanowiących wykonanie tej nieważnej umowy strony są związane stosunkiem prawnym wynikającym z bezpodstawnego wzbogacenia powodów uzyskanym poprzez wypłatę kredytu i zmodyfikowanym poprzez kolejne wpłaty na rzecz pozwanego banku. Nie można w tej sytuacji mówić o jakichkolwiek świadczeniach przyszłych, gdyż zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest już wymagalne. Zatem pomimo posiadania interesu prawnego w ustaleniu skutków nieważności, Sąd nie może potwierdzić nieistnienia stosunku prawnego w kształcie opisanym żądaniem pozwu.

Ponieważ umowa okazała się nieważna, Sąd oddalił powództwo także w zakresie żądania alternatywnego. Powodowie nie mają żadnego interesu w ustalaniu tej abuzywności – właśnie wobec wcześniejszego ustalenia nieważności umowy w całości. Z podanych wyżej przyczyn nieuzasadnione okazało się również już co do zasady roszczenie o zapłatę części nadpłaconych rat, toteż Sąd nie badał już wysokości między ratami należnymi a faktycznie zapłaconymi.

Ponieważ powództwo zostało oddalone w całości, stosownie do art. 98 § 1 kpc Sąd obciążył przegrywających powodów kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, Sad orzekł jak w sentencji wyroku.